



PS

STYCZEŃ
1/2024 (329)

NA POCZĄTKU BÓG

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE w GDAŃSKU

OD POCZĄTKU



W styczniowym numerze chcieliśmy „pójść za ciosem” i ponieważ miesiąc temu pisaliśmy o końcu w wielu znaczeniach tego pojęcia, teraz zajęliśmy się początkiem.

O nowym życiu z Jezusem i narodzeniu na nowo pisaliśmy cztery lata temu, tym razem postanowiliśmy położyć nacisk na biblijne początki w ścisłym rozumieniu tego słowa – stworzenie świata, pierwsze dzieje Izraela, pierwsze cuda i znaki. Oczywiście nie po to, by przypominać – to najlepiej robić czytając Biblię – ale by zwrócić uwagę, jak wiele nauk wyciągnąć możemy z tych starotestamentowych historii. „A co niegdyś zostało napisane, napisano dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałość i zachętę płynącą z Pism, trwali w nadziei” – Rzymian 15,4.

W swoich tekstach przywołuję Boży niesamowity plan ratunkowy dla człowieka po upadku pierwszych ludzi, polegający na pokonaniu szatana przez Syna Bożego, czy też postępowanie Izraela po objęciu ziemi obiecanej, z którego powinniśmy wyciągnąć wiele wniosków dla naszego chrześcijańskiego życia. Pastor z kolei odnosi się w swoim felietonie do Jezusa Chrystusa, który zapoczątkował w nas nowe życie, jest fundamentem naszej wiary. W artykule „Porządek” zwracam uwagę na to, że słowo „początek” odnosi się czasami do tego, co jest podstawą i co jest najważniejsze. Bez tego Bożego porządku może być tylko bałagan. Recenzja filmu „Cesationist” jest dla Piotra tylko pretekstem do rozważania dlaczego tyle cudów działo się na początku dziejów Izraela, ale także często na początku naszych dróg z Panem Jezusem, a później ta intensywność bywa mniejsza? Dlaczego pozornie Boże działanie czasami słabnie, czasami wzrasta? Czy mamy prawo negować ustanie cudów i darów Ducha Świętego w dzisiejszym Kościele? Oczywiście tylko zasygnalizowaliśmy tutaj temat i zachęcam do samodzielnych rozważań i studiów biblijnych na temat początku.

Poza tematem numeru zachęcam do lektury wywiadu z siostrą Haliną Biernacką, nestorką naszego zboru, w ramach cyklu „Sylwetki zborowe”. Tomek w „Kąciku badacza” zajął się modą na prorokowanie na instrumentach. Brzmi intrygująco? Zachęcam do lektury styczniowego numeru PS.

Jarosław Wierchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Co nam daje pamięć o początku?	3
TEMAT NUMERU - NA POCZĄTKU BÓG	
Plan ratunkowy na początku - Jarosław Wierchołowski	5
Lekcje z początków Izraela - Jarosław Wierchołowski	6
Cuda - czy tylko na początku? - Piotr Aftanas	9
Porządek - Jarosław Wierchołowski	13
Jak SONDzisz? - Postanowienia noworoczne	15
SYLWETKI ZBOROWE - Halina Biernacka	16
KĄCIK BADACZA - Czy można prorokować dźwiękiem?	
Jak korzystać z przekładu interlinearnego - część 2: ST	21
KRONIKA ZBOROWA	31
KOMUNIKATY	34
MODLIĆ SIĘ ŚMIELEJ - o książce „Niebezpieczne modlitwy”	36

Co nam daje pamięć o początku?

Marian Biernacki



Mądrość ludowa zdaje się głosić, że nie jest ważne to, jak się zaczyna ale to, jak się kończy. Czy aby na pewno? Przecież koniec w ogromnym stopniu uzależniony jest od

początku. Jeżeli początek został naznaczony błędem, to ów błąd wpływa na jakość całości i może przesądzić o efekcie końcowym. Początek jest bardzo ważny i dlatego sprawy nie chcą dobrze się skończyć. Szkoła więc czasu i wysiłku na kontynuowanie czegoś wadliwego i niepewnego. Po uświadomieniu sobie błędu popełnionego przy starcie, najlepiej jest zawrócić i zacząć od początku.

Posiłkując się obrazem z dziedziny budownictwa, apostoł Paweł podkreślił znaczenie prawidłowego początku w wierze. **Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus** [1Ko 3,10-11]. Oczywiście, że nawet na najlepszym fundamencie można wybudować byle jaką budowlę. Nie można wszakże wznieść trwałej i okazałej budowli na byle jakim i źle założonym fundamencie. Dlatego początek budowy jest bardzo poważnie traktowany przez budowniczych, którzy chcą swój trud uwiecznić pełnym sukcesem.

Chrześcijaństwo to wiara w Jezusa Chrystusa. Początkiem tej wiary jest opamiętanie z grzechów, szczerze nawrócenie do Boga oraz podporządkowanie się nauce Syna Bożego i Jego apostołów. Bez tak rozumianego początku nie można mówić o prawdziwym chrześcijaństwie. Biblia wyraźnie określa jaki musi być początek, abyśmy zostali zbawieni. **Chrześcijanie powinni wciąż na nowo wracać sercem i myślami do tego jedyne go źródła wiary. List ten, umiłowani, jest już drugim listem, który do was piszę, a w nich chcę przez przypomnienie utrzymać w czujności prawe umysły wasze, abyście pamiętali na słowa, jakie poprzednio wypowiedzieli święci prorocy, i na przykazanie Pana i Zbawiciela, podane przez apostołów waszych** [2Pt 3,1-2].

Z upływem lat coraz lepiej rozumiem apostołską troskę o zachowanie wiary, **która raz na zawsze została przekazana świętym** [Jd 1,3]. Bombardowany rozmaitymi pociskami Złego, ciągnięty na manowce zwątpienia już dawno stałbym się rozbitkiem w wierze, gdyby nie stosowana przeze mnie taktyka wracania do początku. Odświeżenie sobie w pamięci mojej pierwszej miłości do Jezusa, szczerzego zachwytu prawdą o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa Pana i złożonego Mu w akcie chrztu ślubowania – to wciąż na nowo pomaga mojej wierze i stawia mnie na nogi. Podobnie jak w wierności małżeńskiej pomagało mi odświeżanie w sobie świadomości, że Gabrysia, ta młodziutka niegdyś dziewczyna, czterdzieści parę lat temu zaufała mi i oddała swe najpiękniejsze lata, by żyć u mego boku, tak wspomnienie moich

początków z Jezusem pomaga mi trwać w Nim i wciąż Mu służyć.

Z narastającą intensywnością jesteśmy kuszeni do bagatelizowania roli swoich początków. Przecież tyle nowego się dzieje! Po co wracać do tego co było, zwłaszcza, że nie wszystko było idealne i wspaniałe. Może lepiej wymazać to z pamięci i żyć

dniem dzisiejszym? O, nie! Pismo Święte mocno podkreśla wagę pamiętania o początku naszej wiary. **To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu [1Jn 2,24].** Tak. Aby nasz koniec był chwalebny, potrzebujemy brać pod uwagę swój początek i wracać do niego myślami. ■



Plan ratunkowy na początku

Jarosław Wierchołowski

Ludowe przysłowie głosi „Miłe złego początki”. Choć zapewne jego twórcy co innego mieli na myśli, to niestety można je odnieść także do prawdziwych początków, początków ludzkości.

Po tym, jak wężowi udało się skusić Ewę i Adama do zjedzenia owocu z drzewa poznania dobrego i złego „wtedy zwrócił się JHWH, Bóg, do kobiety: *Co takiego zrobiłaś? Kobieta odpowiedziała: Wąż mnie zwiódł – i jadłam. Wówczas JHWH, Bóg, powiedział do węża: Ponieważ to uczyniłeś, będziesz szczególnie przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkich zwierząt polnych. Będziesz pełzał na brzuchu i będziesz jadł proch przez wszystkie dni swego życia! I ustanowię nieprzyjaźń między tobą i między kobietą, między twoim nasieniem i między nasieniem jej – ono zmiążdży ci głowę, a ty zranisz mu piętę. Do kobiety powiedział: Mocno pomnożę twój trud i twą ciężę. W bólu będziesz rodzić synów, ku swemu mężowi będziesz kierować swe pragnienie, lecz on będzie nad tobą panował. A do Adama powiedział: Ponieważ postuchałeś głosu swojej żony i jadałeś z drzewa, o którym ci powiedziałem: Nie wolno ci z niego jeść! Z powodu ciebie ziemia będzie przeklęta! W trudzie będziesz się z niej żywił, po wszystkie dni swego życia! Ciernie i osty rodzić ci będzie, a spożywać będziesz zieleń pól. W pocie swego czoła będziesz jadł chleb, póki nie wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty – bo jesteś prochem i w proch się obrócisz. I nadał człowiek swojej żonie imię Ewa, gdyż ona stała się matką*

wszystkich żyjących. I sporządził JHWH, Bóg, Adamowi i jego żonie odzienie ze skóry, i okrył ich” – 1 Mojżeszowa 3,13-21.

To chyba jeden z najważniejszych punktów zwrotnych w historii ludzkości. Pierwsi ludzie zostają wygnani z miejsca szczęśliwości i beztrioski, a ziemia zostaje odtąd przeklęta – Bóg zapowiada Adamowi trud, żnój i perspektywę śmierci. Śmiercią zostaje skażona cała ziemia i bibliści widzą pierwszy tego efekt w fakcie, że Bóg sam sporządził ludziom okrycie ze skór (nieżyjących przecież – czego do tej pory nie bywało!) dzikich zwierząt. On też zapowiada wrogość pomiędzy człowiekiem a diabłem, ale też pokonanie go przez „nasienie kobiety”, w której to zapowiedzi możemy dostrzec już Jezusa Chrystusa. To On przecież zmiążdżył diabła, pozbawił go mocy.

W swej niezrównanej mądrości, którą próżno usiłujemy pojąć i zrozumieć, Bóg dał wolną wolę Adamowi i Ewie. Każdy z nas do dziś przekonuje się, jaka to furтка do działania diabła. A jednak Bóg nie chciał stworzyć powolnych sobie manekinów, zaprogramowanych na absolutne posłuszeństwo. Już w chwili zaistnienia tego pierwszego buntu pierwszych ludzi On miał plan (ba – wiemy, że miał ten plan o wiele, wiele wcześniej) ratunkowy. „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj i dziś, i takim pozostanie na wieki” – Hebrajczyków 13, 8. ■

Lekcje z początków Izraela

Jarosław Wierchołowski

Posłę przed tobą szerszenie, które przegnają Chiwwitów, Kananejczyków i Chetytów. Nie wygnam ich jednak w ciągu jednego roku, by kraina nie wyludniła się i nie zarośla dziką zwierzyną, ze szkodą dla ciebie. Stopniowo będę ich wypędzał przed tobą, aż rozmnożycie się i zaludnicie ziemię. Rozciągnę twoje granice od Morza Czerwonego aż po Morze Filistynów, od Pustyni Arabskiej aż do Eufratu, gdyż oddam w twoją moc mieszkańców tej krainy, a ty wypędzisz ich przed sobą. Nie zawrzesz przymierza z nimi ani z ich bogami. Nie wolno im będzie mieszkać w twojej ziemi, aby przypadkiem nie skłonili cię do grzechu przeciwko Mnie. Gdybyś zaczął oddawać cześć ich bogom, to tak, jakbyś wpadł w sidła” – 2 Mojż 23,28-33.

Bóg nakazał Izraelitom wypędzić siedem „licznych narodów” zasługujących na zagładę: Hetytów, Gargaszytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów. Słynęły one z rażącej niemoralności i praktykowania wynaturzonej religii. Oddawały cześć między innymi Baalowi, Molochowi (któremu składano w ofierze dzieci) oraz bogini płodności Asztarte (5 Mojż 7,1-4; 12,31; 2 Mojż 23,23).

Biblia używa nieraz terminu „Kanaan” w odniesieniu do całego terytorium, które Bóg dał Izraelowi, a które zaczynało się na północ od Sydonu i kończyło na Dolinie Potoku Egipskiego (4 Mojż 13,2.21; 34,2-12; 1 Mojż 10,19). Kiedy indziej podane są nazwy poszczególnych miast-państw bądź narodów. Niektóre ludy żyły w określonych okolicach – na przykład Filistyni mieszkali na wybrzeżu, a Jebusyci w górach otaczają-

cych Jerozolimę (4 Mojż. 13,29; Joz 13,3). Inne z biegiem czasu zmieniały swe siedziby lub terytoria (1 Mojż 34,1-2; 49,30; Joz 1,4; 11,3; Sdz 1,16.23-26).

Chociaż Izraelici mogli liczyć na pomoc Boga, nie wypędzili wszystkich potępionych przez Niego narodów, za co później drogo zapłacili (4 Mojż 33,55; Joz 23,13; Sdz 2,3; 3,5-6). Dali im się usidlić, pomimo ostrzeżenia: „Nie wolno wam chodzić za innymi bogami, za żadnymi bogami okolicznych ludów” (5 Mojż 6,14; 13,7).

Zniszczenie narodów zamieszkujących ziemię kananejską było Bożym sądem za ich wielki grzech. Ludność tych nacji popełniała najohydniejsze grzechy włącznie z nieokiełznaną niemoralnością i dzieciobójstwem (5 Mojż. 12,30-31). Wszystkie jej bóstwa były mieszaniną pełnych przemocy tworów. Słuszne w ich przypadku było powiedzenie: „jacy bogowie, tacy ludzie”. Ceremonie świątynne uwzględniały prostytucję kultową i „rytuał płodności”. To, że religia Kanaanu odwoływała się do materializmu i zezwierzęcenia ludzkiej natury, znajduje wyraźny dowód w tekstach ugaryckich. Wielkość grzechu tamtych ludzi pobudziła Boga do sądu i Bóg wybrał swój naród – Izrael – do wykonania tego zadania.

„Gdy wejdiesz do ziemi, którą PAN, twój Bóg, ci daje, nie ucz się postępować według obrzydliwości tych narodów. Niech nie znajdzie się pośród was nikt, kto by przeprowadzał swego syna lub córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wróżbiarz, ani jasnowidz, ani czarownik; Ani zaklinacz, ani nikt, kto by wywoływał duchy, ani czarnoksiężnik, ani nekromanta.



Każdy bowiem, kto czyni takie rzeczy, budzi odrazę w PANU. Z powodu tych obrzydliwości PAN, twój Bóg, wypędza przed tobą te narody. Będziesz doskonały przed PANEM, swoim Bogiem. Gdyż te narody, które opanujesz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, lecz tobie nie pozwala na to PAN, twój Bóg. PAN, twój Bóg, wzbudzi ci proroka podobnego do mnie spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego będziecie słuchać; Zgodnie z tym wszystkim, o co prosicie PANA, swego Boga, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech już nie słucham głosu PANA, swego Boga, i niech już nie patrzę na ten wielki ogień, abym nie umarł. Wtedy PAN powiedział do mnie: Słusznie powiedzieli. Wzbudzę im proroka podobnego do ciebie spośród ich braci i włożę moje słowa w jego usta, a on powie im wszystko, co mu rozkażę. I jeśli ktoś nie będzie posłuszny moim słowom, które będzie on mówić w moim imieniu, zażadam od niego zdania sprawy” – 5 Mojż 18,9-19.

Drugą przyczyną, dla której Bóg rozkazał Izraelitom wytepić ludy kananejskie było to, że mogłyby one mieć zanieczyszczający wpływ na naród izraelski. Bóg wiedział, że gdyby owe narody pozostały w ziemi kananejskiej, Izrael byłby kuszony przez ich bóstwa i zbuntowałby się przeciw Panu (2 Mojż 23, 33; 5 Mojż 7, 4). Boży sąd skierowany był w szczególności przeciw bezbożnym praktykom religijnym narodów kananejskich. Pan odrębnie nakazał całkowite zniszczenie kananejskich miejsc kultu (2 Mojż 23,24; 5 Mojż 12,2). W Piśmie Świętym znajdujemy dowody złego wpływu otaczających narodów na Izraelitów. Wielu z królów judzkich starało się postępować właściwie, ale zawiodło w usunięciu świątynek na wyżynach, które były miejscami składania ofiar i kultu bożków. Omri wprowadził oddawanie czci Baalowi w Izraelu, kiedy zawarł polityczne przymierze z Tyrem poprzez małżeństwo swojego syna

Achaba z fenicką księżniczką Jezebel. Ich córka Atalia wyszła za mąż za Jehorama z Judy i wprowadziła oddawanie czci Baalowi na południu tego kraju. Ogólnie rzecz biorąc, naród izraelski opuścił swojego Boga i zaczął wystawiać sobie bożki na podobieństwo okolicznych narodów (2 Król 17,24-33).

Akt Bożego sądu na ludności Kanaanu miał zaszczerpić w młodym narodzie izraelskim świadomość okropności grzechu w Bożych oczach i strach przed jego konsekwencjami. Bóg jest świętym Bogiem i nie może pozwolić na grzech w swojej obecności. Żąda też świętości od swego ludu (3 Mojż 11,44, 19,2, 20,7). Boży sąd nad narodami kananejskimi stanowi ilustrację Jego stosunku do grzechu i wynikających z niego konsekwencji.

Kobiety, które wychodziły za mąż za Izraelitów, lub starsze dzieci przyjmowane do domów izraelskich miałyby negatywny wpływ na Izraelitów z powodu pogańskich praktyk, z którymi były zaznajomione. Niebezpieczeństwo zawierania mieszanych małżeństw z pogańską ludnością Kanaanu było jedną ze spraw, o które Pan był zatroskany (5 Mojż 7,4-5). Król Salomon, którego serce zostało odwiedzone od Pana przy końcu życia przez jego wiele pogańskich żon, stanowi ilustrację, że słuszny był niepokój Pana w tej sprawie (1 Król 11,1-8).

„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pisma nadzieję mieli” – czytamy w Liście do Rzymian 15,4. Jakie pouczenie możemy wyciągnąć z historii Izraela, obejmującego w posiadanie ziemię obiecaną mu przez Boga? Po pierwsze, warto pamiętać cytowane na początku tekstu słowa Pana, że celowo nie wytepi

wszystkich wrogów Izraela od razu, by nie powstała „ziemia niczyja”, nie zagospodarowana niczym pustka. Jeżeli więc dziwimy się, że w naszym życiu nie jest nam łatwo pokonać wszystkie grzechy od razu, to warto przypomnieć sobie tę historię. Gdyby Bóg od razu wszystko zrobił „za nas”, z pewnością nie byłoby to dla nas dobre.

Ale główna nauka, jaką powinniśmy wyciągnąć z tej historii, mówi nam o tym, że nie wolno nam zostawiać miejsca w naszym odrodzonym życiu dla zła. Plemiona, których nie wytepił Izrael, wcale nie były liczne, wydawało się, że nie są w stanie poważnie zagrozić nowym osiedleńcom. Ba, niektóre chciały się wręcz „zaprzyjaźnić” z Izraelem, żyć z nim w symbiozie.

Przypomina mi się anegdotka o diable i gwoździu. Diabeł zapukał kiedyś do chaty wierzącego człowieka i spotkał się z szorstką odmową wejścia. Ale zdołał namówić właściciela do wypuszczenia go tylko na chwilę. Dotrzymał umowy, jednak następnego dnia zjawił się już z młotkiem i gwoździem i przekonał, że nie chce nic poza możliwością wbicia tego gwoźdźdźcia w ścianę domu. Następnego dnia na gwoździu powiesił czapkę, potem płaszcz itd. Jak domyślicie się, historia skończyła na wyrzuceniu z domu przez diabła chrześcijańskiego właściciela domu.

Jeżeli my, podobnie jak Izrael, pozostawimy w naszym sercu jakieś „obce plemiona”, jakieś złe uczucia, pożądliwości, sfery nie poddane Jezusowi – to prędzej czy później źle się to dla nas skończy.

W tekście wykorzystano fragmenty artykułu „Moralność Boga a eksterminacja ludności Kanaanu” z portalu Biblia 2000 ■

Cuda - czy tylko na początku?

Piotr Aftanas

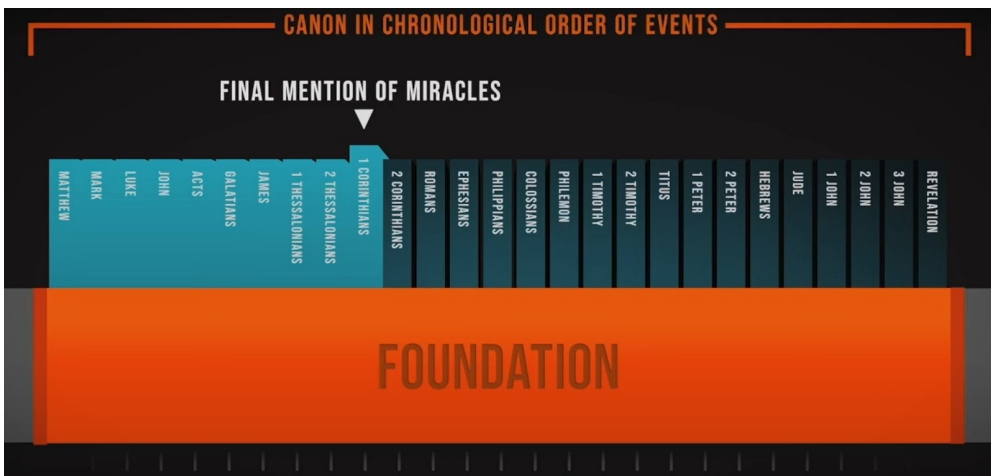
W niniejszym artykule chciałbym upiec dwie pieczenie – nieco krytyki filmu dokumentalnego, na bazie której poruszę temat cudów we współczesnym życiu chrześcijanina.

Cuda na początku - wtedy

Obejrzałem niedawno film z 2023 roku pt.: „Cessacionist”, który próbował obalić poglądy kontynualistów. Cesacioniści twierdzą, że dary Ducha Świętego w większości były tylko na początku (niektórzy twierdzą, że ustały wraz ze śmiercią ostatniego apostoła – czyli Jana, inni, że w momencie ukończenia kanonu Biblii) i w związku z tym dzisiejsze charyzmaty nie pochodzą od Boga. Od 2 listu do Koryntian rzekomo nie ma mowy o cudach, a cuda i znaki występowały tylko w trzech znaczących epokach i pomiędzy nimi były długie okresy, w których Bóg nie przemawiał bezpośrednio do ludzi, ale oczekiwał, że zaufają temu co zostało spisane (argumentum ex silentio).

Niektórzy twierdzą, że cesacionizm jest jak ateizm – uparta niewiara w obliczu dowodów, inni, że to diabelska herezja. Osobiście dzisiaj myślę, że film w głównej mierze i w większej swojej części to kawał dobrej roboty - ostrzega przed charyzmatami, przed fałszywymi nauczycielami, prorokami, ruchem wiary, kościołem nowoapostolskim itp. Film słusznie twierdzi, że niektórzy z najbardziej znanych przywódców XX w. ruchu charyzmatycznego okazali się podróbkami i oszustami i w większości byli niemoralni seksualnie. Wymienione są tam nazwiska zwodzicieli i warto je przytoczyć, choćby dlatego by wiedzieć jakich książek nie kupować: Joel Osteen, Joseph Prince, Kenneth Copeland, Benny Hinn, Joyce Meyer, Paula White, Torben Sondergaard.

No cóż – podrabia się to, co cenne, wartościowe i piękne – nikt przecież nie podrabia np. praktyk Kościoła Rzymskokatolickiego. Demony coraz bardziej i częściej będą podrabiać służbę Bogu demonstrując swoje cuda (Mat 24,24; Obj. 16,14). A więc



potrzebujemy na pewno daru rozróżniania duchów.

Mimo, że darzę ogromnym szacunkiem i uznaniem wielu cesacionistów, zgadzam się z Michałem Hydzikiem, który pisze:

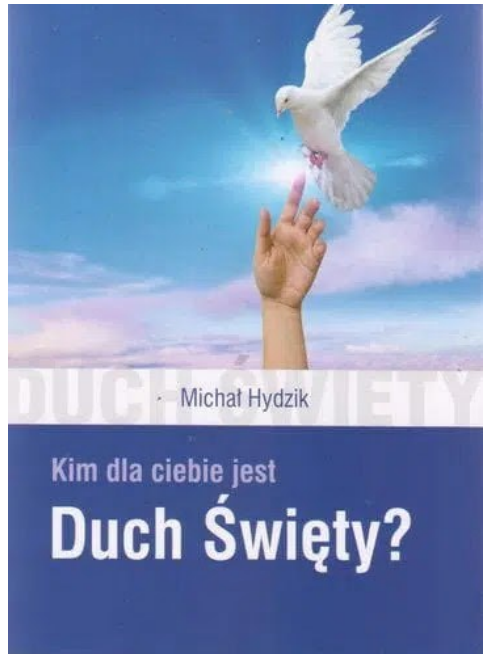
„W moim przekonaniu nigdy nie było zamiarem Boga wycofywać dary Ducha. Jeśli nawet się nie objawiały i nie objawiają w takim stopniu jak na początku, dowodzi to raczej odstępstwa i zletnienia Kościoła, a nie wycofania darów Ducha. Już w Starym Testamencie w innych nieco sytuacjach zdarzały się tego typu zaniedbania. Na przykład Bóg dał swojemu ludowi dar w postaci Pięcioksiągu Mojżesza. Przez jakiś czas był on używany i był błogostawieństwem. Później jednak na skutek odstępstwa i lekkomyślności został zagubiony. Dopiero w 622 roku przed narodzeniem Chrystusa, za króla Jozjasza, został na nowo odkryty i stał się powtórnie błogostawieństwem (2Król. 22,8).

Drugi przykład. Na początku apostołowie głosili zbawienie z łaski. Później poselstwo to zostało zaniechane, a zastąpiono je poselstwem o zbawieniu przez uczynki. Dopiero reformacja i nauczanie Marcina Lutra odkryła na nowo ten dar kościołowi.

Trzeci przykład. Biblia jest wspaniałym darem dla ludzkości. Przez cały okres apostołowski i jeszcze później była czytana i studiowana. Później na skutek odstępstwa kościoła i zletnienia, została zakazana. I znowu dopiero Reformacja przywróciła na nowo ludzkości tę wspaniałą księgę.

Gdyby dary ustały w okresie apostołskim, to Paweł nie miałby racji pisząc, że Koryntianom nie brakuje żadnego daru duchowego (2Kor. 1,7), bo przecież nie należeli oni do grona apostołskiego i Paweł nie zachęcałby do ubiegania się o nie, gdyby był świadomy, że niebawem ustaną”. Michał Hydzik z książki „Kim dla ciebie jest Duch Święty?”.

Odniosłem wrażenie, że twórcy filmu nie bardzo wiedzieli jak się ustosunkować



do słynnego kaznodziei przebudzeniowego Johna Wesleya, a mąż Boży – zielonoświątkowy pastor David Wilkerson w ogóle nie jest tam wspomniany - czyżby nie pasował do tego ich niebiblijnego worka? Ciekawe, że wśród mówców tego dokumentu są pastory, którzy uznają (niebiblijny) chrzest niemowląt. Poza tym film dość skrótowo i dość krzywdząco ukazuje historię powstania Ruchu Zielonoświątkowego.

Owszem cesacioniści wierzą w uzdrowienia, Boże prowadzenie i nadnaturalną ingerencję, ale są przekonani, że polecenia apostołskie - „oczywiście gorąco pragnijcie większych darów łaski” 1Kor. 12,31, „starajcie się usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, aby prorokować” 1Kor. 14,1, „Starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu zboru” 1Kor. 14,12, „gorąco pragnijcie prorokować i nie zabraniajcie mówić językami” 1Kor. 14,39 – dotyczą tylko Koryntian i tylko w tamtym czasie. Natomiast co do ustania darów, powołują

się na 1Kor. 13,8-9, że dary duchowe w postaci prorokowania i daru języków ustaną, gdy nastanie doskonałość (kanon biblii, śmierć ostatniego apostoła), a przecież, gdy przestaniemy oglądać niby w zagadce, gdy nasze poznanie będzie doskonałe, gdy zobaczymy Boga twarzą w twarz i gdy poznamy tak, jak jesteśmy poznani – dotyczy to przeszłości, czy przyszłości? Oczywiście dary ustaną, gdy Chrystus powtórnie powróci, bo nie będą już potrzebne. W filmie przytoczone były dwa przykłady ojców kościoła zapewniające, że dary już wygasły; natomiast zupełnie inne jest świadectwo w Didache z 1. wieku i innych ojców Kościoła takich jak: Klemens Rzymski (koniec 1. wieku), Ignacy Antiocheński (pierwsza połowa 2. wieku), Justyn Męczennik 160r., Ireneusz z Lionu 190r., Tertulian 217r. - można o tym przeczytać w książce „Charismatic Gifts in the Early Church” Ronalda Kydda. Natomiast wspomniany w filmie Augustyn rzeczywiście był cesacionistą, ale zmienił pogląd, ponieważ widział i doświadczył zbyt wielu cudów. Cóż jeszcze... Z 2Tes. 2,9 wiemy o rzekomych cudach Antychrysta, stąd wniosek, że będą też prawdziwe – choćby dwaj świadkowie z Obj. 11. A skoro Jezus i wszyscy autorzy Biblii przestrzegają przed fałszywymi prorokami – więc muszą też być prawdziwi.

Skąd takie ich nastawienie? „Może wyphywać z połączenia, często niemal nieświadomianego, kilku innych czynników, takich jak: obawa przed zagrożeniami, jakie w ich mniemaniu niesie ze sobą nadmierny subiektywizm; pragnienie zachowania powściągliwości i opanowania; brak osobistych przeżyć o charakterze charyzmatycznym; oraz milcząca pogarda dla często bardzo prostych i nacechowanych antyintelektualizmem form pobożności, jakie przyjmują ci, którzy czasami nazbyt pochopnie doszukują się pierwiastka nadprzyrodzonego w zwykłych codziennych wydarze-

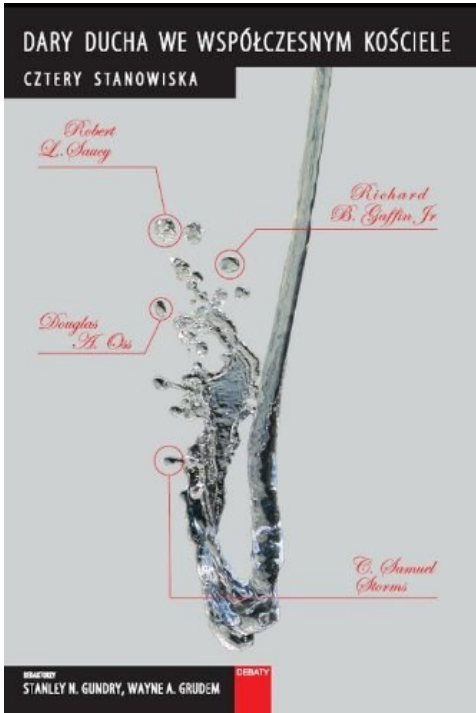
niach.” Samuel Storms (więcej w książce pt.: „Dary Ducha we współczesnym Kościele – cztery stanowiska”).

Temat ten porusza też Gavin Ortlund w swoim filmie z 26.12.23r. na YouTube – „Cessationist: A Critical Evaluation of This Documentary.”

Pomimo tych niezgodności trzeba im przyznać, że skutecznie demaskują fałszywą naukę, piętnują charyzmatyczne przejęcia, których jest pełno, a występujący w filmie Justin Peters czy Paul Washer są przecież świetnymi nauczycielami Słowa i nie przeszkadza mi cesacionizm w czytaniu ich książek. Nie ulega wątpliwości, że mimo ich niewiary w dary, są prowadzeni przez Ducha Świętego; podobnie jak chrześcijaństwo, którzy nie wierzą w pochwylenie, nie zostaną pozostawieni gdy ono nastąpi. Washer i Peters uczą, że chrześcijańskie życie, to życie w uświęceniu, a nie w ekstazie, konwulsjach i bełkotaniu; życie w modlitwie i poddaniu suwerennemu Bogu, a nie ciągłym poszukiwaniu emocjonalnych doznań; życie w woli Bożej, a nie w egocentrycznym zwracaniu uwagi na siebie podczas czynienia cudów w imieniu Jezusa Chrystusa (tacy z pewnością usłyszą: nie znam was!). Przykład takiego demaskowania herezji charyzmatycznych można obejrzeć w języku polskim na YouTube w filmiku z 30.12.23r. pt.: „Dlaczego charyzmatycy są tacy dziwni”, w którym to Justin Peters obnaża kościół Bethel Church, pastora Billa Johnsona i jego synową - Jenn Johnson.

Cuda na początku - dzisiaj

Ale przecież – ktoś powie – na początku tyle ponadnaturalnych rzeczy doświadczyłem - uzdrowienia, uwolnienia, niezwykle sploty wydarzeń, spektakularne przejawy mocy, nagły przypytów gotówki, sny, wizje,



proroctwa. A teraz nic – niebo z betonu, dramaty, pustynia. Porównując nawrócenie i chrzest z wyjściem Hebrajczyków z Egiptu przez Morze Czerwone, możemy rzeczywiście stwierdzić, że najwięcej cudów doświadczamy na początku. Trzeba zaznaczyć przy tym, że największym cudem jest narodzenie z Ducha Świętego - bez tego wydarzenia w ogóle nie można mówić o chrześcijaństwie. Analogicznie też widzimy, że po wejściu na pustynię pojawiają się wątpliwości, szemranie, narzekanie, nieufność, bunt przeciw liderom, poszukiwania ognia cudów w innych społecznościach. Czasem owszem zdarzy się cud – lecz aby był znakiem upokorzenia dla buntowników (4Moj. 17,25; 12,10). Czasem przerośnięte pragnienia ludu Bożego spełniają się, lecz w końcu wychodzą one im nosem i przyprawiają o mdłości (4Moj. 11,20). A przecież Biblia mówi: trwajcie - 1. w nauce apostoł-

skiej, 2. we wspólności, 3. w łamaniu chleba, 4. w modlitwie. A nie - w poszukiwaniu cudów, w indywidualizmie, w łamaniu zasad, podążaniu za głosem serca, w wypełnianiu swojej woli. Nawet Mojżesz uderzył dwa razy w skałę, domagając się cudu i mocy, zamiast trwać w modlitwie (4Moj. 20,12).

Wierzący człowiek ma wszystko, co jest potrzebne do życia i pobożności (2Pt. 1,3), a przede wszystkim ma ufać (czego również uczą cesarjoniści) Słowu Boga: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu” (2Pt. 1,19). W liście do Filipian apostoł dodaje: „Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania, abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie”(2,14-15).

To, co niewierzący mają widzieć w uczniach Jezusa, nie jest darem języków - bo językami mówią również ateści, czarownice i sataniści. Fałszywe dary, znaki i rzekome cuda również mogą przyciągać uwagę ludzi szukających tego, co robi wrażenie. Ale Pan Jezus powiedział, że miłość wzajemna, światłość i uczynki godne upamiętania mają być wyznacznikiem chrześcijan. Aczkolwiek charyzmaty służą budowaniu kościoła, a dar języków buduje duchowo obdarowanych w niewysłowionych westchnieniach (bynajmniej nie we wzdychaniach) (Rz. 8,26). A w każdym wierzącym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi (1Kor 12,7).

Co zatem robić na pustyni? Gdy na początku otworzyły się nam oczy i poznamy Zbawiciela, dalej musimy nauczyć się żyć wiarą, wydawać owoc w cierpliwości, pełni Ducha Świętego. „Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł sprzed ich oczu” Łk. 24,31. „Nasze postępowanie

opiera się na wierze, a nie na tym, co widzialne” 2Kor. 5,7. „Lecz to, które padło na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości” Łk 8,15. „Jeśli bowiem żyjecie według ciała, umrzecie, ale jeśli Duchem uśmiercacie uczynki ciała, będziecie żyć” Rz. 8,13. Gdy na Jezusa zstąpił Duch Św. udał się na pustynię, gdzie był poddawany próbie. Więc chrzest Duchem Świętym to początek prób i doświadczeń, podczas których nie dajmy nabrać się na czynienie cudów jako rozwiązanie naszych problemów, ale potrzebujemy całej Bożej zbroi (Ef. 6,11-18 - prawda, wiara, usprawiedliwienie, ewangelizacja, pewność zbawienia), aby ostać się przed pokusami i kształtować charakter. Jezus przez większość swojego życia nie uczynił żadnego cudu, nie wygonił żadnego demona, a przy chrzcie Bóg Ojciec powiedział: „to jest mój Syn umiłowany”. Dzisiaj wielu ludzi opowiada coż to Bóg uczynił przez ich ręce, ileż to oni widzieli już uzdrowień i

cudów. Ani apostołowie, ani Jezus nie mówili w ten sposób, nie głosili kazań o uzdrowieniach, nie zakładali szkół proroczych - zawsze główny nacisk był na fundament, którym jest Chrystus i życie wg Jego Słowa, miłość Boga i bliźniego, a ponadnaturalne przejawy mocy zawsze były na drugim planie. Jak pisze Lewis - cuda są tylko przedsmakiem tego co ma nadejść w przyszłości.

Reasumując. Cuda na początku - tak - przy nawróceniu ich częstotliwość jest większa, dary duchowe zaś są nieodwołalne i trwają aż do przyjścia Chrystusa, a jeżeli nie doświadczamy darów - może źle prosimy (Jk 4,3-10). Pełni Ducha więc wzrastamy w wierze, modlitwie i czytaniu Słowa, dochodzimy do dojrzałości, kierujemy się zdrowym rozsądkiem, roztropnością, mądrością i ufajmy, że Bóg w każdej pustynnej sytuacji działa ku dobremu z tymi, którzy Go miłują, a przy tym w pokorze i bojaźni Bożej pragniemy darów, nie aby imponować, lecz aby służyć i budować Kościół. ■

Porządek

Jarosław Wierchołowski

„Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”
- 1 Księga Mojżeszowa 1,1

Oczywiście słowo „początek” sugeruje nam pewną kolejność wydarzeń w czasie. Ale równie dobrze można je rozumieć jako zaczyn pewnego porządku. Ot - **na początku** alfabetu znajduje się litera A, **na początku** ciągu liczb jest jedynka.

Uważny czytelnik Biblii zauważy, że jej tekst prezentuje pewną kolejność. Coś się stało najpierw, coś później. Coś było na początku, coś będzie na końcu. Cytowany

powyżej pierwszy werset Słowa Bożego wskazuje wyraźnie na ten porządek czasowy - coś się stało na początku, najpierw. Ale też mówi o tym, kto był na początku. „*Jam jest Alfa i Omega, pierwszy i ostatni*” - mówi Pan Jezus aż czterokrotnie w Objawieniu Jana. Alfa i omega to odpowiednio pierwsza i ostatnia litera alfabetu greckiego, w którym spisane zostało Objawienie.

„*Początkiem mądrości jest bojaźń PANA*” - czytamy w Psalmie 111, a dokładnie to samo zdanie znajduje się także w Księdze Przypowieści 9,10. Początek jakiegoś dzia-

łania, dziania się, jest niezwykle ważny w oczach Boga, jak wynika ze Słowa Bożego. Stąd np. nakaz oddawania Panu pierwocin (czyli pierwszych owoców) z plonów („Przyniesiesz do domu Boga twego, Jahwe, pierwociny z płodów ziemi” – 2 Mojżeszowa 23,19), także każdy pierwszy męski potomek, zarówno człowieka, jak i zwierząt hodowlanych („I oddasz wszelkie pierwociny łona matki dla Jahwe i wszelki pierwszy płód bydła, jaki będzie u ciebie; co jest rodzaju męskiego, należy do Jahwe” - 2 Mojżeszowa 13,12).

„Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane” – mówi Jezus w Ewangelii Mateusza 6,13. Nasz Pan wytycza na nowo tę samą kolejność, która była nakreślona w Starym Przymierzu, choć w nieco innych słowach. Ale niezmiennie chodzi o to, by na pierwszym miejscu był Bóg. Przecież o to właśnie chodzi w największym przykaza-

niu, wskazanym przez Pana Jezusa: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, całą duszą swoją i całym umysłem twoim” – Mateusza 22,37 (przywołanie tutaj starotestamentowych zasad, zapisanych w 5 Mojżeszowej 10,12; 13,4 i 30,6).

Prawda o tym, co ma być pierwsze w Bożym porządku, nie zawsze jest prosta i łatwa do przyjęcia. To, że Kościół jest bliski sercu Jezusa, że On nas ukochał, że jesteśmy dla Niego „pierwsi” oznacza także, że jako pierwsi mamy spełniać Boże normy i jako pierwsi też ponosić konsekwencje. „Bo nadszedł czas, by rozpoczął się sąd, i to od domu Bożego. A skoro najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni Bożej dobrej nowinie?” – czytamy w 1 Liście Piotra 4,17.

Czy jesteśmy gotowi zaakceptować ten Boży porządek? ■



Jak SONDzisz?

POSTANOWIENIA NOWOROCZNE

Z początkiem stycznia pyta się często o postanowienia noworoczne. Nie odbiegłam od tego trendu i zapytałam grupę osób z naszego zboru czy zrobili jakieś postanowienia na 2024 rok. Kilka osób odpowiedziało, że nie, co rozumiem, bo sama również niechętnie wyznaczam sobie jakieś konkretne cele do realizacji w ciągu roku.

Jednak mogę się podzielić, że w tym roku chcę czytać codziennie Biblię według planu, tym razem planu chronologicznego. Mam nadzieję, że publikacja tej wypowiedzi pomoże mi w tym wytrwać.

Poniżej przedstawiamy wypowiedzi osób, które również chciały podzielić się swoimi postanowieniami

Basia Wójcikiewicz: Podejścia do postanowień noworocznych mogą być różne. Niektórzy je wyśmiewają, a inni biorą je bardzo poważnie.

Ja, pomimo tego, że nie zawsze udaje mi się spełnić każde z moich noworocznych postanowień, również w tym roku podjęłam taką decyzję, by zapisać kilka celów, do których chcę dążyć.

Pierwsze z nich to uczyć się większego zaufania do Boga. Uważam, że w pośpiechu codziennego życia bardzo łatwo zapominam się, polegając tylko na sobie i zaczynam ulegać strachowi. W takich momentach zacznę dostrzegać jak bardzo prze-

rażające jest życie nieoparte na Bogu.

Kolejne postanowienie jest właściwie powiązane z pierwszym. Ostatnio często rozmyślałam o pytaniu Jezusa skierowanym do Piotra: „Czy mnie kochasz Szymonie?”.

Zastanawiam się nad nim przez pryzmat samej siebie. Realizując to postanowienie chciałabym móc szczerze i z zaufaniem powiedzieć „Tak Jezu, Kocham Cię”. Chcę do tego dążyć ponieważ przeraża mnie perspektywa usłyszenia od Jezusa słów „Nie znam was”.

Ostatnim moim noworocznym celem jest większe skupienie na służbie ludziom, poprzez otwarty dom i serce dla tych, których Pan postawi na mojej drodze. W służbie ludziom chciałabym być bardziej wszechstronna, dlatego też postanowiłam lepiej nauczyć się języka angielskiego. Modlę się więc, by Bóg odświeżył mój umysł i wzmocnił moją pamięć, by przychodziło mi to bez większych trudności.

Mariusz Byczkowski: W zasadzie nie mam takich postanowień. Oczywiście chciałbym w tym roku częściej spotykać się ze zborownikami, ale nie traktowałbym tego w kategoriach postanowienia na ten rok. To po prostu stałe pragnienie.

Opracowała *Martyna Drobotowicz* ■

Halina Biernacka

Pragnienie ewangelizacji

PS: Niedawno obchodziłaś 90. urodziny. Oczywiście redakcja PS życzy Ci wielu Bożych błogosławieństw z tej okazji.

Halina: Dziękuję Bogu za wszystkie przeżyte lata i za to, że już od wielu dziesiątek lat mogę żyć z Nim, że daje mi zdrowie i wszystko czego potrzebuję. Niedawno w jakimś urzędzie ktoś dziwił się, że mimo mojego wieku i kłopotów z chodzeniem jestem tak spokojna i pogodna. Miałam wtedy okazję opowiedzieć o Panu Jezusie, który jest Księciem Pokoju, obdarza pokojem i pewnością zbawienia tych, którzy w Nim pokładają nadzieję.

PS: Opowiedz proszę, jak poznałaś Pana.

Halina: Chyba każdy wierzący człowiek ma takie wspomnienia – kiedy patrzy wstecz już z perspektywy swego nawrócenia, widzi jak Bóg otaczał go swoją opieką jeszcze wiele lat wcześniej, zanim dał się mu poznać w pełni. Kiedy miałam dziesięć lat trafiłam wraz z całą moją rodziną do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Zostaliśmy skierowani do komory gazowej, kazano nam się rozebrać pod pozorem wejścia do łaźni, taką metodą kłamstwa stosowali hitlerowcy we wszystkich obozach. Jednak tuż przed wejściem do samej komory zostaliśmy wywołani na zewnątrz. Po tygodniu moi rodzice otrzymali jakiś dokument i kazano nam opuścić obóz. Ja wtedy jako dziecko odebrałam to jednoznacznie jako Boże działanie. Przecież takie rzeczy się nie zdarzały, nikt nie wychodził żywy z



Halina Biernacka w dniu 90. urodzin

Majdanka, a tym bardziej niemal z komory gazowej. To było takie moje pierwsze doświadczenie, kierujące moje myśli ku Bogu.

PS: Ale nawróciłaś się dużo później?

Halina: Tak, dopiero w latach 60. Mieszkaliśmy wówczas na wsi pod Chełmem, przy granicy radzieckiej. Pojechałam wtedy do sąsiedniej wioski szukać miejsca, w którym mogłabym zamieszkać z dziećmi. Chciałam wyprowadzić się od męża, który pił i nie był dobrym mężem ani ojcem. Kie-

dy zapukałam do pewnego domu, próbując się czegoś dowiedzieć, otworzyła mi kobieta ze słowami „Właśnie przyszła ta pani, która miała do nas przyjść”. Okazało się, że teraz, w czasie nabożeństwa, które trwało w tym domu, jeden z braci miał objawienie, że przyjdzie kobieta, która będzie chciała poznać Pana Jezusa. Byłam zaskoczona tymi słowami. Poznałam osoby zgromadzone w tym domu, opowiedzieli mi ewangelię i przyjąłem ją z wielką radością. Kiedy modlili się o mnie, poczułam jakby prąd przeszedł przez moje ciało i wypełniła mnie ogromna miłość. Zgromadzeni tam chrześcijanie sugerowali mi wręcz, żebym wracała już do domu, bo spóźnię się na ostatni autobus, ale dla mnie nie było to wtedy ważne. Chciałam jak najwięcej dowiedzieć się o Panu Jezusie. Kiedy wróciłam do domu zaczęłam opowiadać swoim dzieciom o

tym, co przeżyłam. Pokazałam im gazetkę chrześcijańską, którą dostałam w zborze. Mój nastoletni syn Marian zaczął wtedy płakać, mówiąc „mama przystała do Świadków!”. Zupełnie zmienił jednak zdanie, gdy zaczął czytać tę gazetkę. Poczułam wtedy silne pragnienie modlitwy i upadłam na kolana, a ze mną wszystkie moje dzieci. To było wspaniałe przeżycie i porządek mojej przemiany. Zmieniło się całkowicie moje nastawienie do męża, który był tym bardzo zaskoczony.

PS: Przyjęłaś wtedy chrzest?

Halina: Tak, w rzece w Woli Uhruskiej, wraz z najstarszą córką Ireną. Utrzymywałam też kontakt z tamtejszymi wierzącymi, udostępniałam im też swój dom na spotkania. Przyjeżdżali młodzi ludzie z gitarami, wspólnie śpiewaliśmy pieśni i modliliśmy



Z wnukami, Kasią i Tomkiem, 1989 rok

się. Wtedy nie było to dobrze widziane, byliśmy cały czas obserwowani przez milicję, tym bardziej, że to było tuż pod granicą radziecką. Mój mąż początkowo mówił, że zgłupiałam i żalił się sąsiadom, że nie jest w stanie zmusić mnie do przeklinania i złości, ale potem nawet sam przygotowywał na podwórzu ławki dla gromadzących się u nas chrześcijan. Po pewnym czasie powiedział mi jednak, że nie może tego wytrzymać i że czarne z białym nie może się pogodzić i odszedł z domu. Niestety to doświadczenie wielu małżeństw, w których jedno nawraca się i idzie za Jezusem, a drugie chce żyć w świecie. W psalmie 1. jest napi-

sane, że nie ostoją się bezbożni w zgromadzeniu świętych i można to odnieść zarówno do zboru, jak i małżeństw, widzimy to z naszych doświadczeń. Jednak był czas, gdy otrzymałam od Boga zapewnienie, że mój mąż nawróci się przed śmiercią i tak się stało. Dał temu wyraz na tydzień przed śmiercią, w szpitalu.

Wracając do moich kolei losu - ostatecznie znalazłam się w Gdańsku, gdzie mieszkał mój rodzony brat. Dzięki mamie mojej bratowej udało nam się pozyskać pustostan, budynek, który remontowałam najpierw sama, potem pomogło mi także państwo. Znalazłam też pracę w rafinerii.

Cały czas byłam świadoma Bożej opieki nade mną i tego, że wszystko to dostałam od Niego.

PS: Znalazłaś też zbor?

Halina: Oczywiście, to było dla mnie najważniejsze. Początkowo należałam do zboru w Oliwie, tzw. Prostaczków. Później dowiedziałam się, że działa zbor zielonoświątkowy na ulicy Mennonitów w śródmieściu Gdańska i tam zaczęłam chodzić wraz z dziećmi.

PS: Ile masz dzieci?

Halina: Sześcioro. Dziękuję nieustannie Bogu, że wszyscy uwierzyli w Jezusa i trwają w wierze. Jak wiecie, jeden jest nawet pastorem :).

PS: Niedawno rozmawialiśmy w gronie braci o tym, jak Bóg działa w rodzinach wierzących osób i



*Przed wejściem do domu w Pruszczu,
11 maja 2011 rok*



Podczas zbiorowej majówki w Kadynach,
1 maja 2011 rok

sprawia, że całe pokolenia nawracają się w swoim czasie do Pana. To niesamowite Boże działanie i świadectwo Jego opieki.

Halina: Tak, dzięki Bogu jak też mogłam tego doświadczyć i oglądać także pokolenie moich wnuków, przychodzących do Jezusa. Także jeden z moich wnuków, jak wiesz, jest pastorem :). Chwała Bogu!

PS: Wiem, że nosisz w sercu pragnienie głoszenia Ewangelii i rozmawiania z ludźmi o Panu Jezusie.

Halina: Tak, zawsze chciałam wykorzystać do tego każdą nadarzącą się okazję – w pracy, w tramwaju czy autobusie, w urzędzie. Z łaski Bożej udało mi się przyprowadzić do Jezusa sześć osób, które przyjęły chrzest w kaplicy Mennonitów, ale być może o niektórych nie wiem. O niektórych osoby, którym zwiastowałam Ewangelię, modłę się do dzisiaj.

PS: Wiem, że miałaś wiele szczegó-

nych przeżyć z Bogiem.

Halina: Tak, trudno nawet o wszystkich opowiedzieć. Już w Gdańsku otrzymałam poprzez siostrę Halinę Kudzin zaproszenie od pewnego brata z Anglii, który zaproponował mi małżeństwo. Po modlitwie w gronie wierzących zdecydowałam się jechać, jednak miałam bardzo chore nogi, z jątrzącym się ranami. Po modlitwie te rany, którymi żaden lekarz nie mógł sobie od lat poradzić, zagoiły się w ciągu tygodnia. Wtedy przypominałam sobie, że przed laty słyszałam wyraźnie głos, mówiący, że pojedę daleko. Wówczas zrozumiałam, że to był Boży głos. W czasie tej podróży doświadczyłam jeszcze jednego cudu. Bilet, który miał mi przysłać mój przyszły mąż gdzieś zaginął po drodze, jednak ja ufałam w Boże prowadzenie i tak wsiadłam w autobus do Dover. Moja towarzyszka podróży, gdy jej to opowiedziałam, nie mogła wyjść ze zdziwienia. Okazało się jednak, że jej mąż prowadzi w Anglii biuro podróży i

on wystawił mi bilet, o którym poinformowałem odpowiednie służby. To było ewidentne Boże działanie. Niestety nic dobrego ostatecznie nie wyszło z tego małżeństwa, ale nie zawsze możemy zrozumieć Boże plany.

PS: Pamiętam jak kiedyś opowiadałaś mi o swoim spotkaniu z aniołem.

Halina: Pewnego razu nie mogłam sobie dać rady z moimi bagażami, przeniesieniem ich do właściwego autobusu. Nagle pojawiła się kobieta, która zaferowała mi pomoc. W mgnieniu oka przeniosła moje bagaże, a najdziwniejsze, że wiedziała do jakiego autobusu, choć nie powiedziałam jej o tym. Kiedy powiedziałam „Bóg mi panią zesłał” nic nie odpowiedziała i poszła. Wiem, że to był anioł.

PS: Dzisiaj, gdy masz problemy z chodzeniem trudno realizować Ci to pragnienie ewangelizowania, które masz. Jak sobie z tym radzisz?

Halina: Modłę się. Wspominam wszystkie osoby, którym kiedyś mówiłam o Jezusie, modłę się o wiele osób. Wierzę jednak, że Bóg doda mi jeszcze sił i wzmocni moje nogi żebym mogła nadrobić moje zaległości w ewangelizowaniu, ale także żebym mogła odwiedzić zbór. Mam tak dobre, wspaniałe życie, że o nic nie muszę się troszczyć. Mam wiele czasu na modlitwę – o nasz zbór, o wszystkich braci i siostry.

PS: Dziękuję Ci bardzo za rozmowę.

Rozmawiał Jarosław Wierchołowski ■



W dniu historycznego, pierwszego nabożeństwa na Olszynie, w „kaplicy letniej” pod namiotami, 4 maja 2014 roku

Czy można prorokować dźwiękiem? Jak korzystać z przekładu interlinearnego – część 2: Stary Testament

Tomasz Biernacki

Upłynęło już sporo wody w Wiśle od czasu gdy napisałem pierwszą część tego tekstu. Staram się pokazać jak korzystać z przekładu interlinearnego. Na pierwszy ogień wzięłem Nowy Testament, ponieważ z tekstem greckim na ogół łatwiej się nam pracuje, choćby ze względu na to, że jego zasady gramatyczne są nam bliższe od tych, jakimi posługuje się język hebrajski.

Większa jest również dostępność narzędzi do pracy z tekstem Nowego Testamentu. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy bezradni jeśli chodzi o dociekanie myśli zawartych w oryginalnym tekście Starego Przymierza. Udało mi się kupić niedawno długo poszukiwany przeze mnie tom PISM wydany przez VOCATIO w ramach hebrajsko-polskiego przekładu interlinearnego Starego Testamentu. To dobry czas, aby na konkretnym przykładzie przedstawić jak możemy sięgać do oryginału i sprawdzać czy tłumaczenie, z którym spotykamy się w naszym języku „broni się”, czy jest wyrazem (nieraz dość frywolnej) interpretacji osób odpowiedzialnych za przekład.

CZY TAK SIĘ RZECZY MAJĄ?

Mnogość przekładów Biblii z jednej strony jest zjawiskiem ubogającym i pozytywnym, z drugiej jednak strony niesie pewne ryzyko. Poszczególne przekłady potrafią się różnić między sobą w znaczący sposób. Nierozsądnym jest budowanie swoich przekonań na podstawie „pasującego” nam tłumaczenia jakiegoś wersetu, które jest odmienne od większości pozostających

stałych tłumaczeń. Bądźmy na to wyczuleni. Ostrożność jest wskazana, jeśli chcemy przyjąć jakiś pogląd jako biblijny!

Myślą przewodnią, która przyświeca mi podczas pracy nad tymi tekstami, jest to abyśmy – cytując Biblię – „*nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć*” (2Ts 2:2). Nie jesteśmy bezbronni! Zanim przyjmie my jakiś pogląd, warto brać przykład z opisanych w Dziejach Apostolskich mieszkańców Berei, którzy „*przyjęli Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają*” (Dz 17:11).

Mamy dziś szereg odpowiednich narzędzi! Każdy z nas przy odrobinie samozaparci i szczeremu wysiłku jest w stanie dociekać prawdy. Serdecznie Was do tego zachęcam.

PRZEKŁAD INTERLINEARNY – CO ZAWIERA I GDZIE GO SZUKAĆ?

Po informacji czym jest i co zawiera przekład interlinearny, odsyłam do pierwszej części tego tekstu (PS 05/2023). Znajdziecie tam też dokładne informacje gdzie w Internecie można nieodpłatnie skorzystać z takich przekładów, oraz jakie aplikacje warto w tym celu zainstalować na telefon lub komputer. W dużym skrócie – polecić mogę Wam przede wszystkim program „**e-Sword**”. Na smartfon natomiast możemy ściągnąć ponadto **MyBible**, **MySword Bible** lub **Bible Hub**.

Ja osobiście jestem zwolennikiem papierowej wersji przekładu interlinearnego. Jest to oczywiście większy koszt, ale na co

dzień korzystam z takiego tłumaczenia wydanego w ramach „Prymasowskiej Serii Biblijnej” przez VOCATIO. Ukazały się dotychczas 3 tomy:

„**Hebrajsko-polski Stary Testament - TORA. Przekład interlinearny Pięcioksięgu z kodami gramatycznymi, transliteracją oraz kodami Stronga i Baumgartnera** (wydanie czwarte, poprawione, rozszerzone i uzupełnione, 2021) – cena 259 zł

„**Hebrajsko-polski Stary Testament - PISMA. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracją i indeksem słów hebrajskich i aramejskich** – aktualnie niedostępne w sprzedaży

„**Hebrajsko-polski Stary Testament - PROROCY. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracją i indeksem słów hebrajskich i aramejskich** – aktualnie niedostępne w sprzedaży

go Testamentu z kodami Stronga”. To dwutomowe dzieło doczekało się swojego wznowienia, rozszerzenia i uzupełnienia w 2023 roku i kosztuje obecnie 590 zł.

W przekładzie interlinearnym przygotowanym przez VOCATIO znajdujemy 4 linie tekstu:

- pierwsza linia zawiera kody gramatyczne wraz z numerami poszczególnych słów hebrajskich odsyłającymi do odpowiednich haseł *Wielkiego słownika hebrajsko-polskiego*;

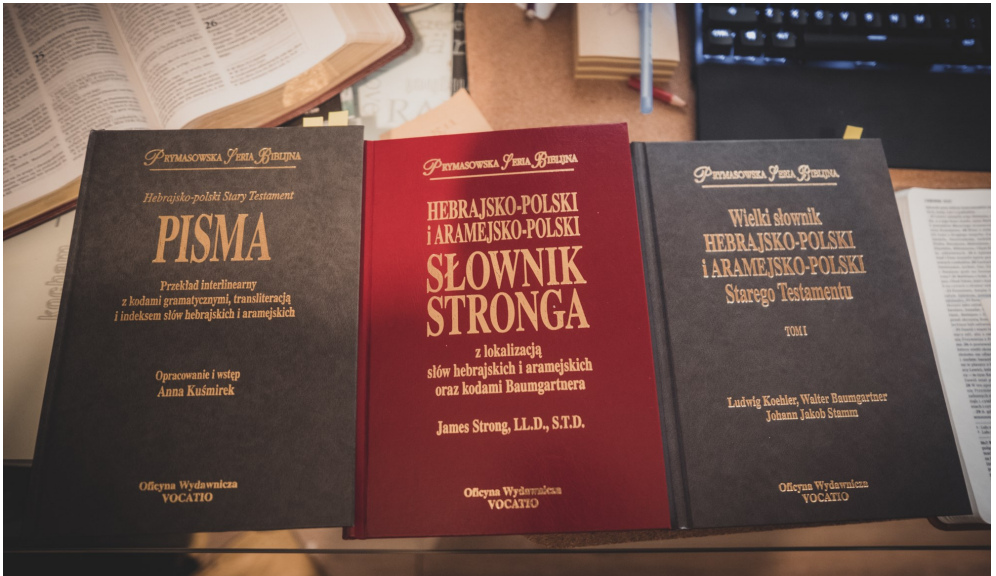
- druga linia zawiera tekst hebrajski, który został podany wg *Biblia Hebraica Stuttgartensia* (wyd. 4, 1990);

- trzecia linia zawiera dosłowne tłumaczenie na język polski;

- czwarta linia zawiera transliterację, instruując nas jak należy dane słowo odczytać.

Do pracy z tekstem oryginalnym przydatny będzie nam również „**Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Stare-**

kluczowe jest odpowiednie odszyfrowanie kodów gramatycznych, które kryją w sobie dokładne informacje dotyczące uży-



tej formy danego słowa. Tu pomocna jest tablica kodów gramatycznych dołączona do przekładu interlinearnego. Bazuje ona na języku angielskim. Zamieszczam ją na stronie 24 – może być ci pomocna jako narzędzie do samodzielnej pracy.

Dla mnie osobiście jest to najwygodniejszy sposób obcowania z Biblią w językach oryginalnych, ale oczywiście te same informacje, które dostarcza nam polskie wydanie, można odnaleźć również w języku angielskim za pomocą wspomnianych darmowych aplikacji albo strony internetowej (www.biblehub.com).

PRZEKŁAD INTERLINEARNY – JAK Z NIEGO KORZYSTAĆ? [NA PRZYKŁADZIE 1 KRONIK 25,1.3]

Spójrzmy jak korzystać z interlinii, w oparciu o fragment Starego Testamentu, który w polskich przekładach jest różnie oddany i może powodować nieco niepożądane zamieszanie. Chodzi o ciekawe wyrażenie znajdujące się w 1 Księdze Kronik, gdzie opisane jest wyznaczenie przez Dawida muzyków i śpiewaków do służby świątynnej.

Spotkałem się jakiś czas temu z intrygującym nauczaniem odwołującym się do tego fragmentu, które mówiło o **proroczym uwielbieniu**. Potem dowiedziałem się, że niektórzy nauczają o **proroczych dźwiękach**. To wszystko opiera się o ten jeden fragment z Księgi Kronik, a dokładniej rzecz ujmując – w oparciu o jeden polski przekład, Biblię Tysiąclecia w wydaniach sprzed 2010 roku.

Już sam ten fakt powinien wzmocnić naszą czujność, ponieważ budowanie nauczania w oparciu o jeden fragment ze Starego Przymierza jest czymś, co powinno nas zastanowić. Niemniej jednak znów zetknąłem się niedawno z takim nauczaniem. Tym razem była to ponad godzinna rozmowa liderów uwielbiania w kościele katolickim,

którzy mówią o proroczym uwielbieniu i prorokowaniu dźwiękami, odwołując się do wydarzenia opisanego w 1 Księdze Kronik.

Postanowiłem zatem sięgnąć do oryginału i sprawdzić czy są ku temu podstawy. Poniżej prezentuję kolejne kroki pracy z tekstem.

PORÓWNANIE DOSTĘPNYCH PRZEKŁADÓW

Na początek warto porównać jak oddają interesujący nas fragment najpopularniejsze przekłady:

(SNP) Następnie Dawid (...) wydzielił do służby (...), którzy mieli prorokować przy cytrach, lutniach i cymbałach. (...) pod nadzorem swojego ojca Jedutuna, który prorokował przy wtórze lutni pieśni dziękczynienia i pieśni uwielbienia dla PANA.

(UBG) Dawid (...) przydzielił do służby (...) którzy mieli prorokować przy harfach, cytrach i cymbałach (...) pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który prorokował przy harfie, dziękując PANU i wychwalając go.

(BW) Dawid (...) wyodrębnił (...) ludzi natchnionych, do służby przez grę na lutniach, cytrach i cymbałach: (...) pod kierownictwem ojca ich Jedutuna, który w natchnieniu grał na lutni pieśni dziękczynne i pochwalne Panu.

(SNPD) Dawid (...) wyodrębnił do służby (...), mających prorokować przy cytrach, lutniach i cymbałach (...) pod nadzorem swojego ojca Jedutuna, który prorokował przy [wtórze] lutni [pieśni] dziękczynienia i [pieśni] uwielbienia dla JHWH.

(KUL) Dawid wyłączył ze służby (...) tych, którzy wykonywali pobożne śpiewy przy dźwięku cytr, harf i cymbałów. (...) pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który wykonywał śpiewy przy cytrze, wielbiąc i chwalać Jahwe.

TABLICA KODÓW GRAMATYCZNYCH

n	rzeczownik	grupa C pospolite P własne	rodzaj m męski f żeński b oba rodzaje	liczba s pojedyncza p mnoga d podwójna	stan c zależny d określający	sufiksy: osoby 1 pierwsza osoba 2 druga osoba 3 trzecia osoba	rodzaju m męski f żeński b oba rodzaje c wspólny dla obu rodzajów	liczby s pojedyncza p mnoga d podwójna	
v	czasownik	osoba 1 pierwsza osoba 2 druga osoba 3 trzecia osoba	rodzaj m męski f żeński c wspólny dla obu rodzajów	liczba s pojedyncza p mnoga d podwójna	koniugacja q qal n nifal p piel p pual t hitpael H hifil Q qal forma bierna	aspekt p forma qatal i forma jiqtol v tryb rozkazujący c bezokolicznik zależny a bezokolicznik niezależny p imiesłów s imiesłów bierny	sufiksy: osoby 1 pierwsza osoba 2 druga osoba 3 trzecia osoba	rodzaju m męski f żeński b oba rodzaje d podwójna	liczby s pojedyncza p mnoga d podwójna
p	zaimek	grupa T niezależny ii pytający	osoba 1 pierwsza osoba 2 druga osoba 3 trzecia osoba	rodzaj m męski f żeński b oba rodzaje	liczba s pojedyncza p mnoga d podwójna	sufiksy: osoby 1 pierwsza osoba 2 druga osoba 3 trzecia osoba	rodzaju m męski f żeński b oba rodzaje	liczby s pojedyncza p mnoga d podwójna c wspólny dla obu rodzajów	
a	przymiotnik liczebnik	rodzaj m męski f żeński b oba rodzaje	liczba s pojedyncza p mnoga d podwójna	stan c zależny d określający					
P	partykuła	grupa a rodzajnik c spójnik d przysłówek g pytajna i wykrzyknik n negatywna o dopełnienie bliższe p przyimek r względny							

(BT wyd. V, 2010) *Dawid przydzielił na służbę [Bożą] tych (...), którzy prorokowali przy dźwięku harf, cytr i cymbałów. (...) pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który prorokował przy dźwiękach cytry na cześć i chwałę Pana.*

(BT wyd. IV, 2003) *Dawid (...) przydzielił na służbę [Bożą] tych (...), którzy prorokowali dźwiękiem harf, cytr i cymbałów. (...) pod kierunkiem ich ojca Jedutuna, który prorokował na cytrze na cześć i chwałę Pana.*

Zestawiając ze sobą te przekłady, widzimy wyraźnie, że Dawid wyznaczył ludzi, którzy mieli prorokować. Nie ma co do tego wątpliwości, że synowie Jedutuna mieli pozostać pod nadzorem ich ojca, który sam prorokował na chwałę Pana. Pewną kontrolersję budzi natomiast to w jaki sposób odbywać się miało owo prorokowanie. **Czy towarzyszył mu akompaniament instrumentu, czy działo się to za pośrednictwem dźwięków instrumentów?**

Właśnie z takim nauczaniem zetknąłem się w ostatnim czasie, choć - patrząc na szereg przykładów - wydaje się być ono nieuzasadnione. Tłumacze, zarówno katolicy jak i protestanci, są zgodni co do tego, że Jedutun prorokował **przy** dźwiękami instrumentów, a nie **na nich**. Jedyne przekłady Biblii Tysiąclecia sprzed 2010 roku twierdzą, że **Dawid przydzielił na służbę tych, którzy prorokowali dźwiękiem**. Warto tu zauważyć, że podczas rewizji przekładu, katolicy bibliści zdecydowali się od wydania V na wariant, jaki znajdujemy w innych tłumaczeniach.

Spójrzmy jednak do przekładu interlinearnego, by szukać odpowiedzi w oryginale. **Korzystając z interlinii, każdy z nas może dokonać prostej egzegezy tekstu biblijnego** - naprawdę nie musimy być teologami.

NAMIERZENIE „WYZWAŃ INTERPRETACYJNYCH”

Omawiany fragment nie przysparza wielu trudności. Głównie składa się z listy imion ludzi wyznaczonych przez Dawida do służby. Wyzwaniem interpretacyjnym jest jedynie to, co zauważyliśmy z lektury przekładów - pojawiające się dwukrotnie w tekście prorokowanie. Dlatego skupimy się tylko na interesującej nas frazie - tym co podkreślone:

Następnie Dawid (...) wydzielił do służby (...) [1] którzy mieli prorokować [2] przy cytrach, lutniach i cymbałach. (...) pod nadzorem swojego ojca Jedutuna, [3] który prorokował [4] przy wtórze lutni [5] pieśni dziękczynienia i [6] pieśni uwielbienia dla PANA.

Spójrzmy na użyte w hebrajskim oryginalne słowa - ich formę i znaczenie, aby sprawdzić jak należy je właściwie odczytywać. Prezentuję je poniżej według klucza: słowo hebrajskie - (kod Stronga) numer słowa za Wielkim słownikiem hebrajsko-polskim Koehlera, Baumgartnera i Stamma - transliteracja fonetyczna - kod gramatyczny - tłumaczenie w przekładzie interlinearnym:

[1] הנביאים

(H5030) 5813 - *han-na-bî-’im* - nC mp [rzeczownik, rodzaj męski, liczba mnoga] - ten wariant choć odnotowany w przekładzie interlinearnym, nie jest przyjęty i tłumaczony, ale tłumaczyć należy po prostu jako „**prorocy**”

lub

(H5012) 5795 - *han-nib-ba-’im* - v mp nP [czasownik, rodzaj męski, liczba mnoga, koniugacja nifal, imiesłów] - „**grających**”

[2] בְּנִיחֹת

(H3658) 4220 - *ba-kin-nō-rō-wt* - nC mp [rzeczownik, rodzaj męski, liczba mnoga] + przyimek w/na/przy - „**na cytrach**”

[3] הַנִּבָּא

(H5012) 5795 - *han-nib-bā* - v ms nP
[czasownik, rodzaj męski, liczba pojedyncza, koniugacja nifal, imiesłów] - „**grał on**”

[4] בַּכִּינּוֹר

(H3658) 4220 - *bak-kin-nō-wr* - nC ms
[rzeczownik, rodzaj męski, liczba pojedyncza] + przyimek w/na/przy - „**na cytrze**”

[5] עַל-הַדּוֹת

(H3034) 3491 - *al-hō-dō-wt* - v hc
[bezokolicznik czasownika w koniugacji hifil] - „**na dziękczynienie**”

[6] הַלֵּל

(H1984) 2241 - *wā-hal-lēl* - v pc
[bezokolicznik czasownika w koniugacji piel] - „**pieśń pochwalną**”

Już taka uproszczona „egzegeza”, przy pomocy przekładu interlinearnego i słownika, pokazuje nam gdzie mogą pojawić się największe trudności w tłumaczeniu. Widzimy, które słowa potrzebują głębszej analizy i wczytania się w słowniki. Biblijny język hebrajski nie jest łatwy, zwłaszcza dla laika. Ale przy odrobinie determinacji (wspartej bojaźnią Bożą i modlitwą) możemy wniknąć głębiej w tekst.

Widzimy, że najwięcej zamieszania przynosi słowo הנביאים [1]. Warto się mu przyjrzeć ponieważ w zbliżonej formie powtórzone jest ono w odniesieniu do Jedutuna [3]. Odpowiednie odczytanie tego słowa i jego formy wpłynie na nasze odczytanie całego fragmentu. Od tego zależy właściwe zrozumienie, co faktycznie mieli robić ludzie przeznaczeni do służby - słowem czy chodzi o muzykujących w świątyni, czy o prorokujących dźwiękami?

POGŁĘBIONA ANALIZA:

הַנִּבָּא

Zacznijmy od wyjaśnienia dlaczego pojawiły się tu dwa odrębne warianty tego

słowa - o innych akcentach i przede wszystkim o innych kodach gramatycznych - a co za tym idzie o nieco innym znaczeniu? Trzeba nam wiedzieć, że oryginalny tekst spisywany był przy użyciu samych spółgłosek. Żydzi odczytując święty tekst oczywiście korzystali z samogłosek, ale nie były one zapisane. Dopiero wiele lat później (około XIII wieku) masoreci wzbogacili zapis o samogłoski, choć trzeba zaznaczyć, że są miejsca, co do których nie ma pełnej zgody, jak dane słowo należy odczytywać.

Dlatego czasem natrafiamy na odrębne warianty. Tak właśnie jest w przypadku interesującego nas fragmentu. Jedna forma to **ketiw** - „napisane”, a druga to **qere** - „odczytane”. Masoreci opracowując tekst biblijny wprowadzali czasem do tekstu spółgłoskowego odmienny sposób odczytania poszczególnych słów, korzystając z innych rękopisów, ale zaznaczając te propozycje na marginesie. Spójrzmy zatem na formę **ketiw** oraz zaproponowaną przez masoretów formę **qere**:

Pierwsza forma, **ketiw**, to rzeczownik w rodzaju męskim, w liczbie mnogiej od słowa często występującego w Starym Testamencie - *hbr. nabi* - czyli **prorok, rzecznik, mówca**. Choć większość przekładów decyduje się na wariant odczytywania zaproponowany przez masoretów (**qere**), to jednak Piotr Zaremba w przypisie jaki znajdziemy w Przekładzie Dosłownym zaznacza, że przyjmując **ketiw** należałoby tłumaczyć ten fragment: „**Dawid wyodrębnił do służby (...)** **proroków przy cytrach**”.

W przekładzie interlinearnym zaproponowano taką wokalizację wariantu **ketiw**: *han-na-bî-’im*, co odsyła nas do hasła 5813 w Wielkim słowniku hebrajsko-polskim. Jego zgłębienie pozwala nam lepiej uchwycić znaczenie tego słowa, łącznie ze śledzeniem jego etymologii. Czytamy tam m.in.: << **słowo to występuje w ST 315 razy i jest formą odrzeczownikową słowa nabi (prorok)**.

Należy powiązać je z akadyjskim czasownikiem nabu „nazywać / wołać”; z niego wyprowadzony został termin, który może posiadać sens czynny „mówca, herold, głosiciel” lub (bardziej prawdopodobny) sens bierny: „ten, który został wezwany”>>. Następnie podane jest wiele miejsc z Biblii wraz z kontekstem w jakim używane jest to słowo, które najczęściej tłumaczy się po prostu jako **prorok**.

Co ciekawe, miejsce, które nas interesuje (1 Kronik 25,1) zostało ujęte w hasło jako wyjątek. Autorzy słownika proponują tłumaczenie tego słowa jako: „**muzykujący w świątyni**”. Zaznaczają jednak, że bardzo wysoko cenione przez biblistów zwoje z Qumran (II wiek) zawierają wariant qere – formę czasownikową w koniugacji nifal, czyli wariant przyjęty przez niemalże wszystkie polskie tłumaczenia. Zatem przyjrzyjmy się mu:

Forma **qere** (przyjęta przez masoretów) widzi w tym miejscu czasownik w koniugacji nifal. Większości z nas niewiele to mówi. W języku hebrajskim każdy z czasowników należy do jednej z siedmiu koniugacji. W każdej z nich do podstawowego rdzenia słowa (składającego się z trzech spółgłosek) dochodzą rozmaite sufiksy, prefiksy oraz zmienia się układ samogłosek. Koniugacja wskazuje, jak należy odczytać dany czasownik. W większości przypadków koniugacja nifal tworzy stronę bierną lub zwrotną koniugacji kal.

W naszym tekście mamy imiesłów od czasownika נָבֵא *nābā'* (H5012), który występuje w ST ponad sto razy i oznacza: „**prorokować, czyli mówić (lub śpiewać) pod natchnieniem (przepowiadając bądź przekazując słowo)**”.

W badanym fragmencie występuje w koniugacji nifal, liczby mnogiej rodzaju męskiego. W cytowanym już słowniku (hasło 5795) czytamy: <<jest to hebrajska forma odrzeczownikowa, od słowa którego etymolo-

gia jest sporna. Może pochodzić od słowa „zapowiadać”, „oznajmiać, obiecywać”, „knieć”, „nazywać, wołać”. W koniugacji nifal słowo to pojawia się kilkadziesiąt razy, głównie w księgach Jeremiasza i Ezechiela. W formie tej dopuszczalne tłumaczenia słowa to: **być w uniesieniu prorockim, zachowywać się jak prorok**. W słowniku znajdujemy odniesienie do naszego tekstu, gdzie autorzy zwracają uwagę na to, że <<różne formy tego słowa pojawiają się w każdym wersecie fragmentu 1 Kronik 25,1-3. Można je w przypadku Jedutuna tłumaczyć (1Kr 25,2): **ekstatycznie grać muzykę**>>.

„PISMO NAJLEPIEJ TŁUMACZY PISMO”

Istnieje zasada w pracy z tekstem biblijnym, która mówi, że najlepiej możemy go zrozumieć, analizując inne fragmenty Słowa Bożego. Aby lepiej uchwycić znaczenie danego słowa, warto zatem przeanalizować inne miejsca jego występowania. „Problem” z naszym tekstem, który może powodować pewne zamieszanie, polega na tym, że w tej konkretnej formie słowo to występuje tylko w tym fragmencie Biblii.

Spójrzmy jednak na kilka miejsc, gdzie występuje forma zbliżona:

Liczb 11:27 SNP: „**Wówczas przybiegł jakiś chłopiec i doniósł Mojżeszowi: Eldad i Medad prorokują w obozie!**”.

1 Samuela 10:5 BW „**Natkniesz się na gromadę proroków, schodzących ze wzgórza; a przed nimi będą grający na harfie, bębnie, piszczałce i lutni. Oni zaś będą w zachwyceniu**”.

1 Królewska 22:10 SNP „**W tym czasie król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach, odziani w królewskie szaty, na klepisku, u wejścia do bram Samarii. Wszyscy prorocy prorokowali tam właśnie, przed nimi**”.

Jeremiasza 14:14 SNP „A PAN mi odpowiedział: Ci prorocy kłamią. I to w moim imieniu. Nie posłałem ich, nie przekazałem im żadnych poleceń ani nie przemawiałem do nich. Ich widzenia są kłamstwem, ich wróżby nie mają wartości, **prorokują** sobie przed wami nic innego jak własne złudzenia!”.

Ezechiela 12:27 SNP „Synu człowieczy! Wiem, że dom Izraela mówi: Widzenia, które ten prorok miewa, dotyczą czasów późniejszych. **Wygłasza on proroctwa o odległej przyszłości**”.

Czytanie innych fragmentów i znajomość ich kontekstu, pomaga nam celniej uchwycić znaczenie wyrażenia pojawiającego się w 1 Księdze Kronik. Widzimy wyraźnie, że istotą tego, do czego Dawid wydzielił synów Asafa, Hemana i Jedutuna, było prorokowanie, czyli przekazywanie słowa Pana, co mogło się odbywać również w formie śpiewu. Mieli robić **to w natchnieniu** (takie tłumaczenie znajdujemy w Biblii Warszawskiej), ale nie można wnioskować, że poprzez grę na instrumentach mieli przepowiadać przyszłość. Zwłaszcza fragment z 1 Księgi Samuela wskazuje na to, że muzyka towarzyszyła nieraz proroczemu uniesieniu („byciu w zachwyceniu”).

תְּרִנָּה

Z tym słowem nie ma większych trudności – oznacza po prostu instrument strunowy (cytrę, lirę lub harfę). Pochodzi od rdzenia oznaczającego „brzdąkać”. Występuje ono z przyimkiem, który w połączeniu z poprzednim słowem oznacza, że **wyznaczeni do służby mieli przekazywać słowo Pana** (prorokować, być w zachwyceniu) **przy instrumentach**.

Trudno obronić formę, że mieli prorokować **na cytrze**. Prorokowanie dźwiękami instrumentów wydaje się być karkołomne, ale oto w XXI wieku ludzie, próbują budo-

wać taką naukę w oparciu o (rzekome) działanie Dawida sprzed trzech tysięcy lat. On faktycznie wydzielił ludzi do służby w świątyni, aby znajdowali się w uniesieniu proroczym, jednak instrumenty pełniły tu rolę towarzyszącą, a nie służyły jako przeznaczniki proroctw.

„PISMO NAJLEPIEJ TŁUMACZY PISMO”

Tu pomocne jest spojrzenie do innych fragmentów, gdzie pojawia się słowo w tej formie:

1 Kronik 13:8 SNP „Dawid natomiast, wraz z całym Izraelem, ze wszystkich sił tańczył i grał przed Bogiem, wszyscy razem **śpiewali pieśni, wtórując sobie na cytrach i harfach, na bębenkach, cymbałach i trąbach**”.

1 Kronik 15:16 SNP „Dawid zaś powiedział księżętom Lewitów, aby ustawili swoich braci, śpiewaków, i aby ci radośnie **śpiewali przy wtórze instrumentów** muzycznych, lutni, cytr i cymbałów”.

Dawid, który sam przecież był muzykiem, cenił tę formę wyrazu. Dlatego trudno się dziwić, że pragnął, aby Bóg był uwielbiany przy pomocy muzyki. Widzimy jednak, że instrumenty **towarzyszyły** śpiewowi, a nie służyły do śpiewania. Podobnie w badanym fragmencie gra na lutni miała **towarzyszyć** prorokowaniu (znajdowaniu się pod wpływem Ducha), a nie służyć do prorokowania (poprzez „prorocze dźwięki”). Choć znajdujący się tu przyimek można tłumaczyć jako „na”, to widzimy, że w zależności od kontekstu tłumaczy się go również jako „przy”. Słowem: możemy grać **na lutni**, jednak prorokować będziemy już **przy (akompaniamencie) lutni**.

Kolejne dwa słowa [3] [4], są powtórzeniem omówionych [1] [2]. Dlatego spójrzmy jeszcze na pozostałe [5] [6], doprecyzowu-

jące czego dotyczyło „prorokowanie” Jedutuna przy wtórze lutni.

עַל-הַתְּנִיחַ

Jest to de facto zbitka dwóch słów. Pierwszym jest przyimek *al*, który w zależności od kontekstu może być tłumaczony: *na, nad, w dodatku do, razem z, ku, w stronę, z powodu, w sprawie, co się tyczy, ponieważ*.

Drugie słowo to bezokolicznik czasownika *yadah*, który oznacza w podstawowej formie *rzucać, strzelać*. Tu występuje w koniugacji hifil i dlatego przyjmuje znaczenie: *składać dziękczynienie, wystawiać, chwalić, wyznawać, wyznawać imię Boże*. Słowo to często występuje w Biblii i oznacza oddawanie chwały Bogu, najczęściej poprzez dziękowanie Mu.

Patrząc na kontekst naszego fragmentu, czytamy o Jedutunie, który prorokował przy wtórze lutni *al* (*na, w sprawie, z powodu*) *yadah* (składać dziękczynienie, chwalić, wyznawać). Czyli prorokował przy akom-

paniamencie instrumentów, *by w ten sposób składać dziękczynienie*.

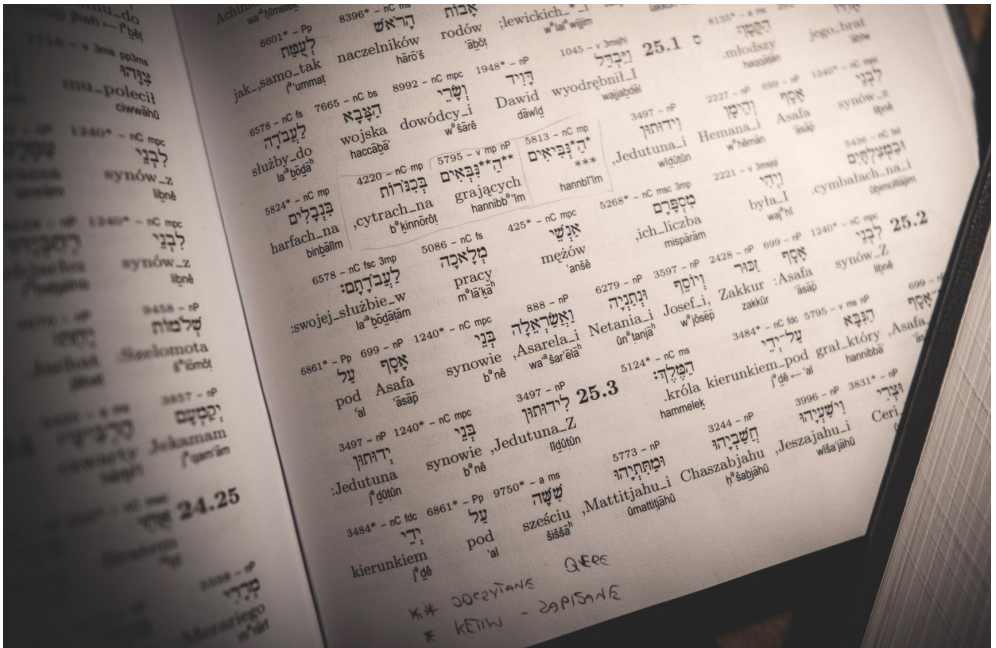
וְהָלַל

Słowo to jest zbitką spójnika „i” oraz bezokolicznika czasownika *halal*, który w zależności od kontekstu tłumaczymy jako *jaśnieć, świecić, chwalić, być chętnym*. W występującej tu koniugacji piel oznacza: *chwalić, chętnie się, wygłosić przechwałkę*.

Identyczna forma pojawia się jeszcze w dwóch innych miejscach i tłumaczona jest tak jak zaznaczono:

1 Kronik 16:36 SNP „*Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, od wieków – i na wieki! Cały lud powiedział na to: Amen – i wielbił PANA*”.

Ezdrasza 3:11 SNP „*Wzniesli oni PANU pieśń pochwalną i dziękczynną za to, że jest dobry i że Jego łaska nad Izraelem trwa na wieki. A cały lud wznosił okrzyki radości na*



chwale PANA, ciesząc się, że położono fundament pod Jego świątynię”.

Zatem Jedutun prorokował przy dźwiękach lutni, (w celu) by składać dziękczynienie i **wielbić Pana**. Nie ma wątpliwości co do znaczenia tych dwóch słów, które pomagają nam lepiej uchwycić kontekst całego wyrażenia pojawiającego się w naszym fragmencie.

ROZSTRZYGNIECIE

Po wnikięciu (na ile to tylko możliwe dla takiego laika jak ja) w oryginalny tekst 25 rozdziału 1 Księgi Kronik, uważam, że przyjęty przez większość tłumaczy wariant jest właściwy. Widzimy również, że katolicy bibliści pracujący nad przekładem Biblii Tysiąclecia zrewidowali wcześniejsze wydania i zrezygnowali z form **prorokowali dźwiękiem** (1 Kr 25,1) oraz **prorokował na cytrze** (1Kr 25,3) i zdecydowali się na wariant: **prorokowali przy dźwięku harf**.

Nie widzę biblijnych podstaw dla nauczania o prorokowaniu dźwiękiem. Jeśli ktoś próbuje uzasadniać to tym jednym fragmentem Pisma Świętego, odwołując się do wybranych i dawnych przekładów – jest to w mojej opinii nieuczciwe i mocno „naciągane”.

Zawsze ważny jest kontekst! O czym traktuje ten fragment? Opisuje on moment wyznaczenia do ważnej służby w świątyni wybranych ludzi. Miało to na celu **uporządkowanie** tego jak służono Bogu. Widzimy, że muzyka instrumentalna i śpiew odgrywały bardzo ważną rolę. Warto zauważyć, że nie tylko w kulcie świątynnym, ale również w życiu społecznym. Dlatego powołano muzyków świątynnych, aby prorokowali przy dźwiękach muzyki. Asaf, Heman i Jedutun należeli do najstawniejszych, a ich

imiona pojawiają się w psalmach. Król Dawid, który sam uzdolniony był muzycznie, z upodobaniem zajmował się tą dziedziną służby świątynnej i dlatego osobiście sprawował nad nią nadzór.

Muzycy mieli dbać o to, aby znajdować się pod natchnieniem Ducha Świętego, a samo prorokowanie nie tyle oznaczało przepowiadanie przyszłych zdarzeń, co po prostu składanie dziękczynienia Bogu i nieustanne wielbienie Jego imienia, co czyniono przy muzyce. Staramy się czerpać z tego przykładu i również obecnie tak „prorokować” na naszych nabożeństwach przy akompaniamencie instrumentów. Śpiewamy pieśni dziękczynne i uwielbieniowe, podobnie jak Izraelici w świątyni za czasów Dawida.

Na koniec – wzbogaceni o powyższe rozważania – spojrzmy jeszcze raz na tłumaczenie SNP, które w mojej opinii trafnie oddaje zawartą tu myśl. Nie o prorokowaniu dźwiękami, ale o uporządkowanym uwielbianiu Boga przy akompaniamencie muzyki:

„Następnie Dawid wraz z dowódcami wojska wydzielił do służby synów Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy **mieli prorokować przy cytrach, lutniach i cymbałach**. Liczba zatrudnionych przy służbie była następująca: Synowie Asafa: Zakur, Józef, Netaniasz i Asarela. Służyli oni pod nadzorem Asafa, który z kolei prorokował pod nadzorem króla [Dawida]. Synowie Jedutuna: Gedaliasz, Seri, Jeszajasz, Szimi, Chaszabiasz i Matitiasz – sześciu postępujących pod nadzorem swojego ojca Jedutuna, który **prorokował przy wtórze lutni pieśni dziękczynienia i pieśni uwielbienia dla PANA** (1 Kronik 25:1-3 SNP). ■

KRONIKA

ZBOROWA

Pan Bóg w swojej łaskawości dał nam przeżywać piękny grudzień. Przez większość miesiąca utrzymywał się śnieg, sprawiając, że zima stała się mniej szarobura. Chwała Najwyższemu za to, że obdarzył nas miejscem zgromadzeń, gdzie mróz nam nie straszny. Ogrzewana podłoga w sali nabożeństw pozwala zapomnieć o latach, gdy zimno doskwierało nam w trakcie nabożeństw.



Dwór Olszyński w zimowej odświeżeniu

W minionych dwóch latach od początku grudnia zachęcaliśmy do rozważań adwentowych. Przed dwoma laty członkowie zboru otrzymali książkę Johna Pipera: „Dobra nowina o wielkiej radości”. W ubiegłym roku pastor codziennie do Wigilii pisał rozważanie na swoim blogu przedstawiając osoby i miejsca, które związane były z przyjściem na świat naszego Zbawiciela. W tym roku również mogliśmy zaangażować się w codzienne rozważania przygotowujące nas do bardziej świadomego świętowania narodzin Jezusa Chrystusa. Pastor Marian i Tomasz publikowali codziennie, od 1 aż do 24 grudnia, kolejny powód, dla którego Syn Boży godny jest naszego podziwu. Tym razem zdecydowali



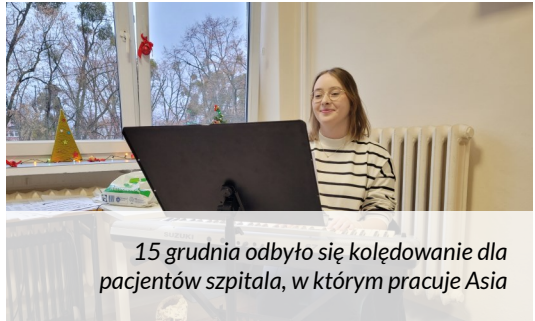
Kadr z pierwszego odcinka tegorocznych rozważań adwentowych GODNY PODZIWIU, BO...

się na formę rozważań w formie krótkich filmów (około 3-4 minutowych). Wszystkie odcinki tego cyklu dostępne są na zborowym kanale YouTube i można do nich wrócić nie tylko „od święta”, ponieważ powody naszego podziwu dla Jezusa nigdy nie ulegną dewaluacji albo dezaktualizacji.

Grudzień to czas kiedy życie toczy się w wielkim tempie. Ludzie starają się przed końcem roku zamknąć wiele spraw. W tym pędzie łatwo jest całkowicie przeoczyć doniosłość świętowanego (bardzo różnie, ale jednak wciąż świętowanego) faktu narodzin Jezusa. Warto zadbać o to, aby nie tylko nam nie uleciało znaczenie tego wydarzenia. Starajmy się uświadamiać to również ludziom, z którymi się stykamy. Możemy ubolewać

nad komercjalizacją tych świąt, ale trzeba przyznać, że w okresie tym łatwiej o okazję, by opowiadać o Jezusie. Wiele drzwi (i serc) otwiera się na przesłanie ewangelii. Przykładem może być zorganizowane 15 grudnia przez siostrę Asię Byczkowską kolędowanie w miejscu jej pracy. Asia wraz z Noemi, Gabrielą i Tomkiem mogli nie tylko zaśpiewać dla pacjentów szpitala szereg kolęd zawierających biblijne prawdy. Była też możliwość, aby zaświadczyć o tym, dlaczego podziwiamy Jezusa. Może za rok uda się opowiedzieć o Nim w większej liczbie miejsc? Warto się o to modlić.

Wierzymy, że codzienne rozmyślanie o cudowności i niezwykłości Jezusa było dobre dla naszej duszy. Tak przygotowani z radością świętowaliśmy w tym roku. W niedzielę 24 grudnia brat Mariusz dzielił się poselstwem ze Słowa Bożego, które miało charakter ewangelizacyjny. W poniedziałek, 25 grudnia, kazanie pastora mogło poruszyć serca tych, którzy pojawiają się na nabożeństwach rzadziej, właśnie z okazji świąt. Tego dnia usłużyły nam również dzieci z przygotowanymi piosenkami i scenkami. Po nabożeństwie czekały na nie paczki, natomiast wszyscy mogli udać się na balkon aby przedłużyć społeczność przy kawie. Od grudnia, w odpowiedzi na wniosek przedstawiony podczas listopadowego Spotkania Członkowskiego, postanowiliśmy wznowić działalność zborowej kawiarenki. Za jej przygotowanie i dyżury odpowiadają aktualnie Basia i Tomek Marczak.



15 grudnia odbyło się kolędowanie dla pacjentów szpitala, w którym pracuje Asia



Grupa dzieci i młodzieży, która usłużyła nam podczas świątecznego nabożeństwa 25 grudnia 2023 roku

Warto odnotować, że w minionym miesiącu wystartowała w naszym zborze nowa seria wykładów – KU DOJRZAŁOŚCI. Zainaugurował ją pastor Marian w środę 13 grudnia. Jego wykład: „Dojrzałsi w wierze” był jednocześnie wstępem do serii, w którym wyjaśnił założenia jakie nam przyswiecały. Posłuszni wezwaniu z listu do Hebrajczyków, pragniemy podczas śródowych wieczorów pominąć podstawy wiary (o których

wiele mówimy przy innych okazjach) i skupić się na rzeczach wyższych. Dlatego w najbliższe środy spodziewać się możemy kolejnych wykładów, gdzie bracia zaangażowani w służbę kaznodziejską w naszym zborze przedstawiać będą różne obszary życia i biblijne wskazówki jak stawać się w nich dojrzałymi.

Ostatnim wydarzeniem minionego roku jakie miało miejsce w naszym zborze, było spotkanie młodzieżowe w sylwestrowy wieczór. Andrzej i Noemi stworzyli możliwość młodzieżowce z naszego zboru, by wspólnie pożegnać 2023 i przywitać 2024 rok w kaplicy, oddając to przed nami Bogu. Cieszymy się, że dom modlitwy może służyć takim celom.

Wdzięczni jesteśmy Bogu za wszystko, czego dał nam doświadczać w ostatnich dwunastu miesiącach. Z ufnością patrzymy w przyszłość. Módlmy się o owocną współpracę z nowym konserwatorem zabytków, abyśmy w 2024 roku mogli podjąć się remontu parteru budynku dworu i otrzymali zgodę na odbudowę ruin stajni. ■



Podczas nabożeństwa 24 grudnia była okazja, by wspólnie śpiewać kolędy opowiadające o Zbawicielu



KAZANIA w grudniu

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... 😊) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić związane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru www.ccnz.pl/ oraz na www.youtube.com/@ccnz

- ◆ 3 XII – Marian Biernacki – „Trudność w czymś tak prostym?”, Obj 2,3
- ◆ 10 XII – Marian Biernacki – „Miejmy odwagę budzić sprzeciw”, Łk 2,34-35
- ◆ 17 XII – Gabriel Kosętka – „Zagłuszcze”, Łk 8,14
- ◆ 24 XII – Mariusz Byczkowski – „Życie”, Mt 18,11
- ◆ 25 XII (I Dzień Świąt) – Marian Biernacki – „Szykujemy się do ewakuacji!”
- ◆ 31 XII – Marian Biernacki – „Mobilizacja ratowników BPZ”, Mt 24,14

Raport księgowej

Kolekty niedzielne

3 grudnia 2023 - 1 742,00 zł
 10 grudnia 2023 - 2 875,00 zł
 17 grudnia 2023 - 1 231,00 zł
 24 grudnia 2023 - 1 850,00 zł
 25 grudnia 2023 - 1 372,00 zł
 31 grudnia 2023 - 1 320,64 zł

Pozostałe wpłaty w grudniu

Dziesięciny i darowizny - 41 175,26 zł
 na służbę charytatywną - 5 310,00 zł
 na remont - 440,00 zł
 na misję - 100,00 zł
 na busa - 50,00 zł
 na PS'a - 351,00 zł
 ofiara za pokoje gościnne - 1 050,00 zł

Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

w niedziele – godz. 11.00
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru
 w Internecie można odsłuchać
 na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć
 na kanale YouTube - Centrum
 Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku
www.youtube.com/@ccnz



Lista wrodzin



STYCZEŃ

1 stycznia - Paweł Prus
 2 stycznia - Dawid Biernacki
 4 stycznia - Lilianna Uhlenberg
 6 stycznia - Halina Biernacka
 7 stycznia - Andrzej Kolesnyk
 12 stycznia - Henryk Maćkowiak
 15 stycznia - Zdzisław Makowski
 15 stycznia - Krzysztof Załuski
 16 stycznia - Amos Waszczuk
 17 stycznia - Jessica Biernacka
 17 stycznia - Marzena Mikulska
 23 stycznia - Anna Waszczuk
 23 stycznia - Igor Załuski
 26 stycznia - Marta Aftanas
 29 stycznia - Łukasz Zwoliński

LUTY

1 lutego - Elżbieta Wołczacka
 3 lutego - Danuta Wierzbicka
 4 lutego - Magda Lena Piech
 5 lutego - Szymon Waszczuk
 7 lutego - Hania Kupryjanow
 8 lutego - Kasia Kowalska
 8 lutego - Magda Kowalińska
 11 lutego - Anna Gołąbek
 12 lutego - Sławomir Biernacki
 15 lutego - Agata Larbi
 17 lutego - Ludmiła Kolesnyk
 17 lutego - Barbara Marczak
 21 lutego - Daniel Wenskowski
 26 lutego - Lija Sobotka

TRWA REKRUTACJA DO SEMINARIUM BIBLIJNEGO

Serdecznie zachęcamy Was aby rozważyć w sercu czy nie jest to dobry czas aby podjąć się dwuletniego zobowiązania i pogłębić oraz usystematyzować swoją wiedzę biblijną. Do połowy lutego trwa rekrutacja do Seminarium Teologicznego w Ustroniu.

Nauka w Seminarium trwa dwa lata i podzielona jest na cztery semestry. W każdym semestrze odbywają się dwa spotkania trwające trzy dni (od czwartku do soboty). Spotkania seminaryjne odbywają się w miesiącach: luty, maj, wrzesień, listopad.

Program nauki do wglądu na stronie internetowej: <http://st.kz.pl/program-nauki/>

Przyjęcia do Seminarium odbędą się 22 lutego 2024 r. w godzinach od 8:00 do 10:00 w siedzibie Seminarium.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie wymaganych dokumentów, wiek min. 18 lat, staż wiary min. 1 rok po chrzcie i pozytywna opinia pastora.

Osoby, które zostaną przyjęte, pozostaną na wykładach seminaryjnych w dniach: **22 lutego - 24 lutego 2024 r.**

Ofiara za naukę w Seminarium wynosi **600 zł za semestr** (obejmuje opłaty za noclegi, wyżywienie i koszty administracyjne). Ofiara za korzystanie z biblioteki wynosi 50 zł - płatna jednorazowo.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów:

606 336 912 - Andrzej Luber

503 769 057 - Bogusław Helbin

507 402 067 - Piotr Grzesiek

Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

MODLIĆ SIĘ ŚMIELEJ

„Niebezpieczne modlitwy” - Craig Groeschel

Jeśli wystarcza Ci chodzenie na łatwiznę i stanie z boku, to nie jest książka dla Ciebie. Będziesz miał przed sobą wyzwania. Będziesz poddawany testom. Będziesz namawiany do poważnego zastanowienia się nad swoim sercem.

Poczujesz też inspirację, by modlić się śmielej. Odważniej. Bardziej wyraziście. Dostrzeżesz, jak przemienić bezowocne modlitwy i płytką wiarę w czyste, brawurowe modlitwy, które przeniosą Cię na wyższy poziom pasji i spełnienia. Odkryjesz klucz do przezwyciężania lęku przed stratą, odrzuceniem, porażką i nieznanym. Klucz, by doznać błogostawieństw, które Bóg dla Ciebie przygotował.

Zyskasz odwagę niezbędną do odmawiania niebezpiecznych modlitw. ■



PS Nr [329] – styczeń 2024

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724 z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadanych do redakcji PS.